

OCENA UŻYTKOWOŚCI MLECZNEJ JEST PODSTAWĄ PRACY HODOWLANEJ

✍ RYSZARD LESIAKOWSKI, ■ ARCHIWUM

Holenderscy hodowcy mają w swojej populacji bydła holsztyńsko-fryzyjskiego najwięcej krów, których wydajność życiowa przekroczyła 100 tys. kg mleka. Właśnie o takich mlecznicach marzą hodowcy na całym świecie. Jak udało się Holendrom to osiągnąć? – swoimi spostrzeżeniami dzieli się Aleksander Osten-Sacken, doradca hodowlany z firmy Holenderska Genetyka Plus sp. z o.o.

Hodowla bydła holsztyńsko-fryzyjskiego w Niderlandach jest zaliczana do jednych z wiodących na świecie. Jakie są źródła tego sukcesu?

Przede wszystkim należy wspomnieć o bogatej tradycji. Otóż bydło z terenu współczesnej Holandii jest protoplastą bydła rasy HF wyhodowanego przez amerykańskich i kanadyjskich rolników. Rolnicy holenderscy wcześniej selekcjonowali swoje krowy pod względem cech użytkowych, robili zapiski z mleczności, notowali pochodzenie. Notatki te były podstawą selekcjonowania zwierząt, czyli prowadzenia hodowli. Robiono to w sposób zorganizowany. W 1874 r. założono księgi stadne dla utrzymwanego bydła w Niderlandach, a od 1894 r. prowadzono kontrolę mleczności. Zatem tradycja prowadzenia zapisków hodowlanych ma już prawie 150 lat. Co ważne, holenderscy hodowcy przywiązują dużą wagę do rzetelności notatek hodowlanych, co wraz z systematycznością przyniosło i przynosi nadal wymierne korzyści.

Czy można powiedzieć, że podstawą pracy hodowlanej w stadach bydła mlecznego jest ocena użytkowości mlecznej?

Bez zapisków o cechach użytkowych i rodowodzie nie można wiele powiedzieć o zwierzęciu, rzetelna dokumentacja hodowlana jest bardzo ważna. Odzwierciedla walory użytkowe krów i jest podstawą prowadzenia pracy hodowlanej w przyszłości. Dobrym tego przykładem jest pochodzenie wspomnianego bydła holsztyńsko-fryzyjskiego, charakteryzującego się wybitnymi cechami mlecznymi. Rolnicy w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie sprowadzone z Europy krowy ogólnoużytkowe, które z czasem okazały się bardzo dobrymi mlecznicami, jako pierwsi na świecie poddali selekcji na wydajność mleczną. W 1885 r. w USA powołano Związek Hodowców Bydła Holsztyńsko-Fryzyjskiego (Holstein-Friesian Association), co w zasadzie oznacza uznanie utrzymywanego bydła za odrębną rasę. Uzyskano to właśnie dzięki prowadzeniu oceny użytkowości mlecznej, co było podstawą do pozostawiania do dalszego rozmnażania sztuk o najwyższej mleczności. Walory krów rasy HF docenili hodowcy na całym świecie i od początku lat siedemdziesiątych XX w. nastąpił wzmożony import tego bydła do Europy. Oczywiście osiągnięcia naukowe i postęp techniczny spowodowały, że liczba cech, na które selekcjonowano bydło HF, systematycznie wzrastała. Ale początek dała selekcja na cechy produkcyjne, związane z próbnymi udojami.

Co, Pana zdaniem, wyróżnia holenderską hodowlę bydła holsztyńsko-fryzyjskiego?

Holendrzy są przede wszystkim ekonomistami, zatem kołem napędowym podejmowanych



Aleksander Osten-Sacken, doradca hodowlany z firmy Holenderska Genetyka Plus sp. z o.o.

działań jest rentowna produkcja mleka. W kraju tym produkuje się dużo sera, zatem skład mleka jest dla nich ważną cechą. Ponadto wcześniej zwrócili uwagę na długowieczność i od 1990 r. krowy przekraczające próg wydajności życiowej powyżej 100 tys. kg mleka otrzymują stosowny certyfikat. Takich mlecznic zarejestrowano w Niderlandach ponad 40 tys. Zatem wysoka produkcja mleka o dobrym składzie i długowieczne krowy są atutami, które pozytywnie wpływają na ekonomię produkowanego mleka. Ponadto holenderscy hodowcy mają duże zaufanie do obliczonych indeksów selekcyjnych, będących miarą wartości hodowlanej zwierząt. Jest to efekt prawie 150-letniej tradycji prowadzenia ksiąg hodowlanych oraz powszechności oceny użyteczności mlecznej. W roku oceny użyteczności 2018/2019 w Holandii utrzymywano łącznie 1,588 mln krów mlecznych, w tym oceną mleczności objęto 1,459 mln sztuk. Zatem odsetek ocenianych krów jest bardzo wysoki i wynosi 91,86%. Duża liczba rzetelnych danych o zwierzętach przekłada się na wysoką wiarygodność obliczonych wartości hodowlanych. Holendrzy są przekonani, że wysoka wartość indeksów selekcyjnych przekłada się na większe zyski z produkcji mleka.

Co jest siłą hodowców z Niderlandów?

W moim przekonaniu na sukcesy w hodowli bydła duży wpływ mają umiejętność działania w grupie i konsekwentne realizowanie celu. Hodowla bydła mlecznego wyma-

ga utworzenia wielu struktur, np. do prowadzenia ksiąg hodowlanych, wykonywania próbných dojóv, laboratoriów oceny mleka itd. Wymaga to zorganizowania się rolników, stąd powołano związki hodowców, które były przez dziesięciolecia rozwijane w miarę podejmowania coraz to nowych wyzwań. Hodowcy z Niderlandów w 2008 r. połączyli siły z Belgami, tworząc bardzo prężną spółdzielnię hodowlaną o zasięgu światowym – CRV. Zatem trwająca przez dziesięciolecia codzienna rzetelna praca hodowlana w gospodarstwach rolnych zaowocowała sukcesem na skalę międzynarodową. Ten sukces sam nie przyszedł, był następstwem konsekwentnej pracy wielu pokoleń hodowców, którzy dążyli i nadal dążą do wyhodowania ekonomicznej krowy.

Jakie inicjatywy Holendrzy podejmują obecnie, aby wyhodować krowy umożliwiające rentowną produkcję mleka?

Jak już powiedziałem, w miarę rozwoju nauki i postępu technicznego zmieniają się metody pracy hodowlanej. Holenderscy hodowcy bardzo szybko wcielają w życie nowinki technologiczne, co daje im przewagę nad konkurencją. Selekcja genowa jest wdrożona do realizacji programu hodowlanego od wielu lat, i to zarówno w selekcji buhajków, jak i młodzieży żeńskiej. Genotypowanie wszystkich urodzonych jałówek w stadzie jest powszechną praktyką. Na masową skalę stosuje się także biotechnologię rozrodu. Spółdzielnia CRV posiada największe w świecie centrum embriotransferu. Dzięki nowoczesnym technikom prowadzenia hodowli następuje przyspieszenie postępu hodowlanego w cechach trudno odziedziczalnych, np. związanych z płodnością krów. W ten sposób cel wyhodowania ekonomicznej krowy staje się realny. Jednak wizja ekonomicznej krowy także się zmienia. Hodowcy zrzeszeni w CRV mają coraz większe wymagania. Od kilku lat prowadzą testy żywieniowe, których celem jest ocena wykorzystania pobranej paszy do produkcji mle-

ka. Pozwala to zmierzyć, ile mleka produkują krowy z kilograma pobranej suchej masy pasz. Parametr wykorzystania paszy do produkcji mleka charakteryzuje rozplodniki w katalogach buhajów i jest obecnie jednym z kryteriów ich doboru na ojców przyszłych pokoleń. Jest to bardzo praktyczny parametr, ponieważ koszty żywienia stanowią ok. 60% ogółu wydatków na produkcję mleka. Z pewnością każdy producent mleka chciałby ograniczyć koszty żywienia – hodowcy zrzeszeni w CRV udowodnili, że jest na to sposób.

Znając polskie uwarunkowania produkcji mleka, jakie doświadczenia holenderskich hodowców uważa Pan za szczególnie cenne dla naszego kraju?

Przykład sukcesu hodowców z Niderlandów dowodzi, że hodowla bydła mlecznego jest pracą zespołową wielu pokoleń hodowców. Tylko dzięki współpracy rolników zrzeszonych w związkach czy spółdzielniach możliwe jest prowadzenie efektywnej hodowli. Im liczniejsze są te organizacje, tym bardziej prężna jest ich działalność. Nowe technologie pracy hodowlanej są kosztowne i wymagają dużych inwestycji. Nic dziwnego, Holendrzy i Belgowie połączyli siły i zawiązali wspomnianą już spółdzielnię CRV. Tymczasem polscy rolnicy z natury są indywidualistami oraz nie zawsze rozumieją konieczność systematycznej, zgodnej i konsekwentnej przez pokolenia współpracy. Moim zdaniem warto brać przykład z Holendrów, których jednoczy wspólny cel, jakim jest wyhodowanie ekonomicznej krowy. Wspólnie i konsekwentnie dążąc do tego celu przez dziesięciolecia, osiągnęli sukces w hodowli bydła mlecznego. Spółdzielnia CRV produkuje rocznie ok. 10 mln porcji nasienia, które eksportuje do 60 krajów. Ważną cechą hodowców zrzeszonych w tej spółdzielni jest otwartość na podejmowanie nowych wyzwań i wdrażanie nowych metod hodowlanych do praktyki. Wymaga to systematycznego dokształcania się, aby iść z duchem czasu i nie pozostawać w tyle. ✖